

24 marca: Dzień Pamięci i Modlitwy za Współczesnych Misjonarzy Męczenników

24 marca obchodzimy Dzień Pamięci i Modlitwy za Misjonarzy – Świadków Wiary i Męczenników. Tego dnia wspominamy misjonarzy, którzy zginęli na misjach. Jest to również dzień modlitwy i postu za misje.

Dzień ten został ustanowiony w 1993 roku z inicjatywy młodzieżowego ruchu Papieskich Dzieł Misyjnych we Włoszech na pamiątkę męczeńskiej śmierci arcybiskupa San Salvadoru św. Oskara Arnulfo Romero.

Również dzisiaj na całym świecie giną misjonarze. Według informacji zebranych przez Agencję Fides, w 2025 roku na całym świecie zostało zamordowanych 17 misjonek i misjonarzy: księży, kleryków, osób zakonnych oraz świeckich. Najwięcej współpracowników misyjnych zabito w Afryce, gdzie życie straciło aż 10 misjonarzy (6 księży, 2 kleryków i 2 katechistów). Na kontynencie amerykańskim zabito 4 misjonarzy (2 księży i 2 zakonnice), w Azji dwóch (1 ksiądz i 1 osoba świecka). W Europie zginął za wiarę jeden ksiądz.

Wśród współczesnych polskich misjonarzy, którzy ponieśli śmierć w czasie pełnienia posługi misyjnej, są o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek, franciszkanie, zamordowani 9 sierpnia 1991 roku i beatyfikowani 5 grudnia 2015 roku, a także 26-letnia Helena Agnieszka Kmiec, polska wolontariuszka, członkini wolontariatu misyjnego salwatorianów. Zginęła 24 stycznia 2017 roku w boliwijskiej Cochabambie. 10 maja 2024 roku, w Krakowie, rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny.



Ożywiciel

22 marca 2026 r.

TYGODNIK PARAFIALNY

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU, ROK A



1 CZYTANIE - Ez 37, 12-14

PSALM - Ps 130 (129), 1b-2. 3-4. 5-7a. 7b-8

2 CZYTANIE - Rz 8, 8-11

AKLAMACJA - J 11, 25a. 26

EWANGELIA - J 11, 1-45

EWANGELIA (J 11, 3-7. 17. 20-27. 33b-45 - krótsza)

Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Siostry Łazarza posłały do Jezusa wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus, usłyszawszy to, rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą».

A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Gdy posłyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei».

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta więc rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga».

Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie».

Marta Mu odrzekła: «Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym».

Powiedział do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?»

Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat».

Jezus wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzie go położyliście?»

Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz!» Jezus zapłakał. Żydzi więc mówili: «Oto jak go miłował!» Niektórzy zaś z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?»

A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień.

Jezus powiedział: «Usuńcie kamień!»

Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie».

Jezus rzekł do niej: «Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?»

Usunięto więc kamień. Jezus wzniosł oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś». To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić».

Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ DO DZISIEJSZEJ EWANGELII

Sens Bożej nieobecności

Śmierć kogoś bliskiego jest zawsze wielkim przeżyciem – wstrząsem nie do opisania w naszej duszy. Wywołuje różne reakcje, także niejednokrotnie żal wobec Boga. Nie dziwią więc nas słowa skierowane do Jezusa: „Panie, gdybyś był tutaj, mój brat by nie umarł”. Mogą nas jednak zdziwić wcześniejsze Jego słowa: „Łazarz umarł. Ale raduję się ze względu na was, abyście uwierzyli. Z tego właśnie powodu nie było Mnie tam, lecz teraz chodźmy do niego”. Rozważając je uważnie, odkrywamy, że niekiedy „nieobecność” Boga jest usprawiedliwiona. Przeżywając wielkie cierpienia, często nie rozumiemy ich w danej chwili, jednak po upływie czasu nabieramy dystansu i zaczynamy odkrywać głębszy sens tego, co nas spotkało. Ta refleksja nie przychodzi automatycznie. Wymaga ona dialogu z Jezusem na modlitwie. Kiedy jednak hojnie ofiarujemy Bogu czas, wówczas hojnie zostaniemy obdarowani. Odkrywamy wtedy, że absencja Boga jest usprawiedliwiona.